# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr· 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 18. | Bochum, sobota, 9 lutego 1895. | Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.


**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**

## Polacy na obczyźnie.

### Ciekawość pierwszy stopień do piekła!

Z pewnej miejscowości w Westfalii pisze nam jeden z naszych czytelników co następuje:

„Przed kilku dniami, gdy wracałem z poczty przystąpił do mnie żandarm, i zaczął mi stawiać takie pytania: Ile gazet czytają Polacy w Kirchlinde, gdzie wychodzą te gazety, jak się nazywają, jak się nazywa redaktor? Pozbyłem się jednak wnet natręta, bo powiedziałem, że gazet nie drukuję, a potem nic mi do tego, a jemu też nie. Pytał się wtedy jeszcze, czy gazeta, którą Polacy najwięcej czytają jest religijna, czy też polityczna, na co temu panu ciekawskiemu odpowiedziałem, że to wszystko, o co mnie pytał znajdzie w gazecie czarne na białem. Żandarm zrobił wielkie oczy i chciał dalej mnie badać, ale ja rozgniewany powiedziałem, że nie ma mnie dużo pytać, bo „ciekawość, to pierwszy stopień do piekła“, poczem zostawiłem pana brata na środku ulicy i poszedłem do domu, a żandarm spuścił nos na kwintę i poszedł w drugą stronę.“

**Wattenscheid.** Sprawozdanie roczne Towarzystwa św. Józefa w Wattenscheid od 1 stycznia 1894 r. do 1 stycznia 1895 r. — Towarzystwo nasze założone w marcu 1884 r. ma na celu łączenie Rodaków przebywających w Wattenscheid i okolicy,“ oraz zachowanie wiary św. i obyczajów przodków naszych, bronienie swych członków przed zarazą socyalnej demokracyi. W ubiegłym roku odbyło towarzystwo posiedzeń 20, walnych zebrań 3. Zarząd odbył posiedzeń 11. Zwyczajne zebrania odbywają się co drugą i czwartą niedzielę każdego miesiąca. Towarzystwo liczyło na pocyątku 1894 r. 161 członków, w ciągu roku dało się zapisać 75. Wyjechało w strony rodzinne 6, do wojska zaciągnięto 4, dla zmiany pracy wystąpiło 6, niewypłatnych jest 26, razem uczyni 42, a zatem pozostaje wypłatnych członków na 1895 rok 188. Stan kasy był następujący: z 1893 na 1894 r. przeniesiono sumę 483,08 mr. Z tych pieniędzy znajdowało się w kasie oszczędności 400 marek, a u kasyera pozostało 83.08 mr. Dochodu było 778,93 mr., rozchodu 690,17 mr., pozostaje w kasie z tego roku oprócz tych 400 mr., które są w kasie oszczędności, u kasyera p. Michała Wawrzynowskiego 88,76 mr. Teatrów odegrało towarzystwo 2, a oprócz tego obchodziło wspólną święconkę i gwiazdkę. Mszy świętych na intencyę zmarłych członków zamówiono 3. Wycieczek odbyło towarzystwo 10, z tych z chorągwią 8, bez chorągwi 2 razy. Biblioteka towarz. składa się z 205 książek. W czytaniu książek brało udział 65 członków, którzy przeczytali książek 290, zagubiono 9 książek. Towarzystwo abonuje 2 egzemplarze „Wiarusa Polskiego“ wraz z „Nauką Katolicką“, z której bywa czytywana na zgromadzeniach Ewangielia św. i wykład tejże. Jeden egzemplarz dochodzi do domu chorych. Członkowie zaś abonują „Wiarusa Polskiego“, „Gazetę Gdańską“, „Wielkopolanina“, „Przyjaciela Rodziny“, „Przyjaciela Ludu“ itd. Otrzymują także „Intencye miesięczne Apostolstwa Serca Jezusowego“.

Do zarządu należą następujący członkowie: honorowym prezesem jest tutejszy wiel. ks. proboszcz Hausmann, Stefan Rejer, przewodniczący, Wojciech Dzierza zast. przew., Fr. Frąckowiak sekretarz, St. Piękny zast., Michał Wawrzynowski skarbnik, Ant. Pyrz zast., Jan Jaśkowiak bibliotekarz, St. Goły zast., Piotr Sztul i Michał Herkt rewizorzy kasy.

Wszystkie listy tyczące się Towarzystwa prosimy przesyłać na ręce przewodniczącego.

Stefan Rejer, prezes. — Fr. Frąckowiak, sekretarz.

**Kirchlinde.** Dnia 27 stycznia mieliśmy polskie nabożeństwo, które odprawił wiel. O. A., a przybył do nas, chociaż nie zupełnie był zdrów. Wiel. O. A. słuchał spowiedzi św. w sobotę aż do godz. 11 wieczorem, a w niedzielę raniutko znów był w konfesyonale. Po południu mieliśmy polskie nabożeństwo z kazaniem, na które wielka liczba Rodaków przybyła, nawet z dalszych stron, bo każdy łaknie bardzo słowa Bożego w języku ojczystym. Po nabożeństwie odbyło się zebranie Towarz. św. Marcina, na którym 8 nowych członków przystąpiło. Wiel. nasz ks. Proboszcz oraz wiel. O. A. zaszczycili nas także swą obecnością. Nadmienić wypada, że wiel. O. A. odwiedził też dom chorych, gdzie także niektórzy Polacy się znajdują. Rodacy! garnijcie się liczniej do towarzystw polskich, bo tylko zgodą i wspólną pracą polepszyć możemy naszą smutną dolę. Wiel. O. A. składamy za jego trudy serdeczne: „Bóg zapłać“.

**Egeln.** Sprawozdanie roczne Towarzystwa św. Piotra i Pawła w Egeln od 1 stycznia 1894 r. do 1 stycznia 1895 r. Towarzystwo nasze liczyło na początku roku 48 członków. W ciągu roku dało się wpisać 12 nowych członków. Wystąpiło w ciągu roku 20 i to 4 z powodu powrotu w ojczyste strony, 1 wstąpił do wojska, 8 z powodu utraty pracy, 2 wystąpiło dobrowolnie, 5 zostało wykluczonych za niepłacenie miesięcznych składek, przechodzi więc na 1895 rok 40 płatnych członków. Zebrań odbyło się 22, z tych 4 walne i 18 zwyczajnych, jako też 4 posiedzenia zarządu. Na zebraniach były odczyty z „Nauki Katolickiej“, prócz tego śpiewaliśmy pieśni kościelne i świeckie. Na zebrania uczęszczało przecięciowo 30—35 członków. Spowiednika polskiego mieliśmy 2 razy. Z chorągwią występowało towarzystwo 7 razy. Zabaw urządziło tow. 4, oprócz tego w dwóch miejscach „gwiazdkę“, tj. w Egeln i Westeregeln. Dzietwę naszą obdarzyliśmy polskimi elementarzami, jabłkami, ciastkami itd. Mszy św. na intencyę towarzystwa zamówiono 4. Z gazet abonuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“, „Wielkopolanina“ i „Gazetę Gdańską“. Towarzystwo posiada małą biblioteczkę, a oprócz tego członkowie należą do Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu. Stan kasy: dochodu było 354,55 mr., rozchodu 309,81 mr., pozostaje więc z r. 1894 na 1895 r. 44,74 mr. Ogólny majątek z pozostałości z lat ubiegłych wynosi 261 mr. Towarzystwo udzieliło jednemu choremu członkowi wsparcia 11 mr. a na ubogie dzieci w Oschersleben 12,11 mr., na Czytelnie Ludowe 7,25 mr., na kościół w Klostermansfeld 17,50 mr.

Do zarządu na r. 1895 wstępują następujący członkowie: honorowy prezes ks. prob. Ax, B. Sulek przewodniczący, I. Koczor zast., P. Jędrzejewski sekretarz, Fr. Bilich zast., M. Dąbrowski skarbnik, Fr. Sulek bibliotekarz, do komisyi należą J. Meitzak, W. Olejnik i St. Olejnik, L. Wieczorek chorąży, Fr. Sikora i A. Schwartz asystenci.

Wszystkie listy dotyczące towarzystwa prosimy nadsyłać do przewodniczącego lub sekretarza.

B. Sulek, przewodniczący. — P. Jędrzejewski, sekretarz.

## Nowy sposób nawracania socyalistów.

W Krakowie zaszedł ważny wypadek, zasługujący, aby był znany w szerszych kołach naszego społeczeństwa. Zaprzeszłej niedzieli odbywało się w Krakowie socyalistyczne zgromadzenie pod przewodnictwem naczelnika socyalizmu w Galicyi Daszyńskiego. Na to zgromadzenie udał się także znany ze swych podróży, literackich prac, a szczególnie z gorliwości w pracy duchownej W. O. Stanisław Badeni, Jezuita. W imię wolności i braterstwa prosił o głos, którego mu też przewodniczący udzielił. Teraz zaczęła się wojna. O. Badeni wymógł nareszcie na Daszyńskim, lubo nie bez trudności, wyznanie wiary, którą tak sformułował: W starą Ewangielię on nie wierzy. Przyjmuje tylko nową, w której jaśniejsze przyświeca światło i kiedyś świat uszczęśliwi. Kościół odrzuca, bo on opuszcza biednych, a z bogaczami się łączy. W Chrystusie widzi tylko wielką historyczną osobistość — ale nie Boga; z jego nauki to tylko przyjmuje, co mu się podoba. Z wielkiem oburzeniem słuchano tych wywodów i oświadczono się po wywodach O. Badeniego za prawowiernością. Wniosek O. Badeniego, że na przyszłem zgromadzeniu stanie z Encykliką Ojca św. o kwestyi robotniczej — przyjęto. Oczywiście chce O. Badeni dokumentnie wykazać, jak Głowa Kościoła stara się polepszyć los ubogich i robotników.

Tem publicznem zbijaniem fałszów socyalistycznych w ich własnym gronie może więcej się osiągnie błogiego skutku niż przez martwą literę. To samo zaszło we Francyi, gdzie kapłan katolicki w publicznych dysputach z socyalistami odniósł świetne zwycięztwo a tem samem znaczną część słuchaczy odwrócił od socyalizmu.

## Polska pielgrzymka do Loretto,

do Rzymu i do miejsc Swiętych z okazyi jubileuszu 600-letniego przeniesienia Domku Najśw. Panny Maryi wyruszy z Krakowa 16 kwietnia o godzinie 7 wieczorem. Biorący udział w tej pielgrzymce pątnicy powinni się na czas zebrać w Krakowie. W dzień odjazdu o godz. 7-mej rano odprawi się na intencyę pielgrzymów nabożeństwo w kościele księży Misyonarzy na Kleparzu, po którem udzielone im zostanie błogosławieństwo. Następnie mogą zwiedzać kościoły i pamiątki krakowskie. (Kto przyjedzie dzień prędzej do Krakowa, może znaleść nocleg u księży Misyonarzy na Kleparzu).

Porządek podróży będzie następujący: Z Krakowa do Wiednia, ztamtąd do Padwy,

Loretto, potem na Asyż do Rzymu. Z Rzymu przez Chiusi, Terontola, Florencyę, Bolonię i Wenecyę. Każdy może z powrotem jechać, jak mu się podoba, i zatrzymywać się, gdzie chce, byle nie przedłużył podróży nad 60 dni.

Koszta podróży tam i napowrót wynoszą: I. klasą 200 mr., II. klasą 133 mr., III. klasą 80 mr. Oprócz tego każdy powinien się zabrać z pieniędzmi na utrzymanie, mieszkanie i zakupno pamiątek, ażeby nie pozostać w kłopocie.

Posłuchanie u Ojca św. będą pielgrzymi mieli; o dniu i godzinie dowiedzą się w Rzymie.

Kierownikiem pielgrzymki jest ks. Jan Siedlecki, kanonik Loretański w Krakowie, Mały Rynek Nr. 7. Do niego też wyłącznie trzeba się zwracać po wszelkie informacye, tyczące się pielgrzymki. Pieniądze na bilety należy przesyłać najpóźniej do 10 kwietnia na ręce ks. kan. Siedleckiego.

Opiekę nad pielgrzymami będą mieli prócz przewodnika następujący księża: ks. Fr. Domaradzki, ks. P. Strzelichowski, prob. kościoła św. Mikołaja, ks. Aleksander Błaziak i ks. Julian Łukaszkiewicz.

## Ziemie polskie.

### * Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Pelplin.** Dnia 6 bm. otrzymał ks. proboszcz dr. Jerzy Lange kanoniczną instytucyę na probostwo w Trąbkach. Na opróżnione teraz probostwo złotowskie prezentuje książę pruski Fryderyk Leopold.

**Wejherowo.** Dnia 28 stycznia odbyła się tu uroczystość poświęcenia fabryki cygar, zbudowanej przez pana Pokorę. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Dąbrowski w obecności przeszło 300 osób.

**Gdańsk.** Redaktorowi „Gazety Gd.“ p. B. Milskiemu, znowu mają proces wytoczyć z powodu zamieszczenia pewnej korespondencyi, w której się dopatrzono obrazy nauczycieli seminaryjnych w Kościerzynie. I przeciw redaktorowi „Gaz. Gr.“ wytoczono śledztwo.

**Malborg.** Lisa w kószce pszczół znalazł karczmarz T. w Töhrichthof (?). Zagospodarował on się na dobre, i że nie złe życie prowadził, wskazują resztki ptactwa, które w kószce znaleziono.

**Swiecie.** Zabawa i przedstawienie udały się mimo niekorzystnych warunków bardzo dobrze. Zwłaszcza żywe obrazy, ułożone z znawstwem i smakiem wywołały zachwyt prawdziwy. Podobała się też muzyka cygańska i taniec hiszpański. Zabawny wypadek donoszę także, jaki się wydarzył burmistrzowej świeckiej, wielkiej szowinistce. W żywym obrazie pod tytułem „Pokutnica“ był napis na krzyżu: „jeszcze nie nadeszła chwila odkupienia“. Pani burmistrzowa w szowinistycznem zaślepieniu wyczytała: „jeszcze Polska nie zginęła“ — nuż wymyślać przed mężem, który natychmiast wysłał policyantów celem konfiskaty napisu. Przybyli policyanci zobaczywszy pomyłkę, odeszli „z długim nosem“ ku ogólnej uciesze amatorów.

### * Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Poznań.** Kobiety polskie założyły tu „Czytelnię dla kobiet“.

**Z okolicy Smigla.** Panowie nauczyciele mają prawo zwalniania co miesiąc dzieci szkólnych z nauki w dwóch dniach, jeżeli tego uznają potrzebę. Otóż p. Hasemann, król. powiatowy inspektor szkólny ze Smigla, znany „kulturträger“, polakożerca i pielgrzym warciński, wydał niedawno rozporządzenie, w którem zakazuje nauczycieiom korzystać z tego prawa w tych przypadkach, w których dzieci proszą o zwolnienie z nauki, by mogły przystąpić do Sakramentów św.

Tam z góry proklamują walkę w obronie religii i moralności — a z dołu występuje się przeciwko religii i moralności!

**Gniezno.** Pociąg wychodzący z Nakła rano o godz. 6 dnia 30 zm. utknął w drodze pomiędzy Wapnem a Damasławkiem z powodu wielkich zasp śnieżnych. Telegrafowano po drugą lokomotywę, która pociąg ten ze śniegu wydobyła i zaciągnęła do Gniezna o całe 4 godziny później, jak było naznaczone.

**Trzemeszno.** Dnia 3-go bm. zgorzała tutejsza mączkarnia.

**Połączono** następujące wiejskie gminy: w powiecie wrzesińskim Osowo, Biechowo i Szlacheckie Biechowo w jednę gminę pod nazwiskiem Biechowo; w powiecie jarocińskim Pogorzelice i Paruchowo w jednę gminę pod nazwiskiem Paruchowo; w powiecie śremskim Ludwigsberg (?) i Nowe Puszczykowo w jednę gminę pod nazwiskiem Unterberg; w powiecie wrzesińskim Goniczki z dworem Goniczki w jednę gminę pod tem samem nazwiskiem; w powiecie wschodnio-poznańskim Drogocin i Krzyszyn pod nazwą „Knischin“; w powiecie jarocińskim Radlinek i Stengosz pod nazwiskiem „Stengosch“; w powiecie nowotomyślskim przedmieście Lwówek z miastem Lwówek pod nazwiskiem Lwówek (Neustadt bei Pinne).

### * Ze Slązka czyli Starej Polski.

**Od Bytomia** donoszą, że na okolicznych kopalniach wciąż jeszcze rozpuszczają robotników, i to w większych ilościach niż przedtem. Na kopalni radzionkowskiej straciło pracę 100 górników, na kopalni „Deutschland“ 200, a na kopalni „Konsolidirte Maria-Grube“ pod Miechowicami aż 600. Ostatnia kopalnia zostanie z dniem 1 lipca w ogóle zamkniętą. Smutne widoki dla naszych robotników.

**W Załężu** wybuchła między dziećmi dyfterya.

**Bytom.** Murarza Jana Kryżyka przejechał na ulicy Gliwickiej wóz i zranił tak ciężko, że go we wozie dla chorych musiano do miejskiego lazaretu odstawić. Woźnica, który to nieszczęście sprawił, pochodzi podobno z Swiętochlowić.

**Racibórz.** Tutejsza deputacya szkólna uchwaliła niedawno temu, żeby przy miejskich szkołach nie ustanawiać żadnych nauczycieli katolickich, którzy są członkami związku katolickich nauczycieli. Uchwała ta wywarła naturalnie wielkie wrażenie w całym niemal kraju, nie przypuszczano, aby podobna uchwała była możliwą w takiem mieście, jak Racibórz. Kto tymczasem wie, że deputacya szkólna składa się z 4 katolików, 1 starokatolika, 3 protestantów i 1 żyda, i że między tymi 4 katolikami są i mniej gorliwi co do przekonań religijnych, ten pojmie, jak można było powziąć podobną uchwałę, która nie zgadza się wcale z zasadami równouprawnienia, jakiego my katolicy domagać się musimy i domagać się będziemy aż do skutku.

## Wiadomości ze świata.

**Berlin.** Minister wyznań i minister spraw wewnętrznych udzielili pozwolenia na osiedlenie się zakonu Franciszkanów w Nisie na Slązku dla pomocy w pasterzowaniu dusz. Ojcowie, jak donosi „Neisser Ztg.“, zamieszkają w domu, w którym dawniej mieszkali OO. Jezuici.

**Liczba analfabetów** w Prusach zmniejszyła się. W r. 1882 bowiem było na 1000 nieżonatych 38,73, którzy nie umieli podpisać się na dokumencie ślubnym, do roku 1893 zaś spadła ta liczba do 15,16 proc. Na 1000 niezamężnych kobiet było w 1882 r. 58,81 proc., w 1893 r. 24,30 proc. analfabetek. Tak samo spadła liczba analfabetów w pruskiem wojsku z 20 na 3 7 proc. na 1000.

**W Darmsztacie** aresztowała policya pięciu fałszerzy pieniędzy, którzy od dłuższego

## Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

**Wł. A.**

(Ciąg dalszy.)

— Od tego czasu — mówił dalej szambelan księcia Koburga — hrabia znikł bez śladu. Już od roku dochodziły nas wieści, iż się miał schronić do jednego z uniwersytetów, gdzie pod przybranem nazwiskiem wśród rowienników spodziewa się ujść poszukiwaniom. Sprzedaż swych klejnotów znacznej wartości, dozwalała mu żyć skromnie. Gdy doszły te wieści, Jego Wysokość nakazała mi odszukać upartego syna.

— Czy jego ojciec ma zamiar przebaczenia mu?

— Nie przystoi mi przenikać zamiarów mego pana; mnie dano polecenie i je wiernie spełnię... Być może, iż Jego Wysokość obawia się, aby jego syn nie zawarł jakiego niegodnego małżeństwa i tym sposobem uniknął swego przeznaczenia. Ja mam rozkaz, w razie gdybym znalazł hrabiego, niezwłocznie zaprowadzić go do Monasteru, aby objął swą prebendę. Gdyby się zaś wzbraniał, mam go choćby przemocą zawieść do Koburga, do ojca.

— Lecz widziałeś pan kiedy hrabiego Fryderyka — spytał Zygmunt — poznałbyś pan go, gdybyś się znajdował w jego obecności?

— Nie chciałbym twierdzić; był on jeszcze dzieckiem, kiedym go ostatni raz widział; a przez dziesięć lat — jak panu wiadomo — powierzchowność młodego człowieka ulega zmianie.

— Po czem więc go pan chcesz rozpoznać z pomiędzy kilkuset studentów, w jego wieku będących?

— To nie byłoby tak trudno, gdybyś mi pan zechciał być pomocnym... Panu znajomi są ci, którzy pochodzą z miasta i ci, których pochodzenie nie ulega żadnej wątpliwości. Poszukiwania odnosiłyby się tylko do małej liczby studentów, których pochodzenie nie jest jasne. Ja posiadam zresztą dokładny opis hrabiego.

Zygmunt zamyślił się na chwilę i milczał. Szambelan spoglądał na niego przenikliwie.

— No! młodzieńcze! — rzekł tonem przymilającym — pokładam w tobie zaufanie: będziesz pomocnym w poszukiwaniach?

— Najchętniej, panie; spodziewam się, iż poszukiwania nasze nie będą długo trwały.

— Tak pan sądzisz! — zawołał Ritter — czybyś go miał znać?

— Nie mogę jeszcze powiedzieć nic pewnego; lecz mam pewne poślaki, które zaraz wyjawię.

Szambelan miał właśnie wyrazić swą wdzięczność, gdy się raptownie otworzyły drzwi i Franciszek blady, zmieniony, w ubiorze w nieładzie wpadł do izby.

W swem pomięszaniu nie zauważył, że obcym człowiekiem, siedzącym obok Zygmunta, nie był Wojciech Schwartz.

— Moi przyjaciele, moi drodzy towarzysze — zawołał, siadając na ławie — nie możecie odjechać do Heidelbergu, jak żeśmy się umówili. Nigdy nie potrzebowałem więcej waszej pomocy, jak teraz. Jutro z brzaskiem major Steinberg odprowadzi Wilhelminę do Manheim, Fryc Reutrer poszedł już zamówić czołno; chce mi uprowadzić moją Wilhelminę!

Zygmunt podniósł się od stołu, zbliżył się do niego i ujął go za rękę, by go wyprowadzić z izby. Franciszek dozwolił się prowadzić machinalnie. Nagle kawaler Ritter rzucił się ku nim i rzekł do Muellera:

— Któż jest ten młody człowiek? Jego rysy przypominają mi... Rozkazuję ci... to jest — proszę mi powiedzieć nazwisko tego młodzieńca.

Zygmunt nie odpowiadał; Franciszek spoglądał zaś zmięszany na obcą osobę, która mu się tak nagle przedstawiła.

— Panie — rzekł szambelan, coraz bardziej wzruszony — wzywam cię, abyś mi powiedział...

— Eh! panowie — przerwał Zygmunt z zimną krwią, nie puszczając ręki Franciszka — zapomniałem panów zapoznać... Franciszek — pan kawaler Ritter, nowy posiedziciel zamku Steinberg, a co więcej szambelan Jego Wysokości księcia Koburga, przybył tu, aby...

Gdy Mueller wymówił słowo Koburg, ręka Franciszka drgnęła, jakby ją prąd elektryczny przebiegł. Zygmunt obrócił się żywo, aby spojrzeć w oczy koledze, ale Franciszek się odwrócił.

— Alež któż on! on! jego nazwisko — wołał Ritter.

— On, panie kawalerze, nazywa się Franciszek Stopfel, jest on synem najbogatszego bednarza z Heidelberga.

Szambelan okazał na chwilę zdziwienie, a potem wybuchnął pogardliwym śmiechem.

— Syn bednarza! — mruczał, wracając na dawne miejsce. — Gdzież miałem oczy? Oto pomyłka, za którąbym stracił szacunek, gdyby się o niej dowiedziano w stolicy.

Tymczasem dwaj młodzi ludzie znikli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czasu fabrykowali i w obieg puszczali podrabiane dwumarkówki.

**Kościół katolicki w Krożach znowu otworzony został** na rozkaz cara. Jak wiadomo, zamknięto ten kościół przed 15 miesiącami, przyczem przyszło do rozlewu krwi i licznych aresztowań. Skazani zostali ułaskawieni a teraz i kościół znowu do odprawiania tam katolickiego nabożeństwa oddany. Nie bez skutku popłynęła więc krew męczenników „świętej Żmudzi".

## Zatonięcie „Elby".

O straszliwej katastrofie okrętowej donosiliśmy już. We wtorek o godz. 3 po południu odpłynął z Bremerhaven do Nowego Jorku parowiec pasażerski „Elbe", należący do północno-niemieckiego Lloyda. Parowiec zbudowany był w r. 1881 i był jednym z najstarszych i najmniejszych statków Towarzystwa. We środę o godz. 6 nad ranem pasażerowie statku obudzeni zostali gwałtownem wstrząśnieniem. „Elbe" zderzyła się wśród ciemności z angielskim parowcem „Erathią", przewożącym węgle. Było to w odległości 47 mil na południo-zachód od latarni morskiej pod Hoek. „Elbe" zatonęła w przeciągu kwadransa. Na jej pokładzie znajdowało się, według sprawozdań ajencyi północno-niemieckiego Lloyda, 56 pasażerów kajutowych, 86 pasażerów na pokładzie i 150 osób załogi, razem 289 osób. Z pasażerów I klasy nie uratowano nikogo, z pasażerów II klasy uratowano zaledwie 5, ogółem zostało osób dwadzieścia. Oto lista tych pasażerów, którzy zdołali się ocalić: Karol Hoffmann z Grand Island, Eugeniusz Schlegel z Fürth, Jan Vevera z Czech, Anna Böcker z Bremy i jeden z pasażerów pokładowych Bothen. Zginęło przeto bez śladu 269 osób. Statek „Erathia" doznał małego uszkodzenia, ale zupełnie szczęśliwie dopłynął do najbliższej stacyi Maaslouis.

Szczegóły katastrofy są dotychczas bezładne. Wiadomo tylko, że „Erathia" przedziurawiła maszynową część „Elby" i że woda natychmiast cały tył statku zalała. Kapitan Gössel rozkazał natychmiast spuścić trzy łodzie ratunkowe. Pierwsza przepełniona ludźmi, gromadzącymi się w strasznym popłochu, zatonęła natychmiast. Kapitan, który do ostatniej chwili stał na statku, wydawał rozkazy z zimną krwią i najzupełniejszem spokojem i potem razem ze statkiem zatonął. Druga łódź, na którą weszło 5 pasażerów i 15 ludzi z załogi ocalała jedynie dzięki przytomności kapitana, który widząc, że grozić jej może podobny los, co i pierwszej, wydał rozkaz, aby tłoczące się na nią kobiety i dzieci umieszczone zostały w innej łodzi. W chwili, kiedy tę trzecią łódź miano odłączyć od statku, „Elbe" nagle poczęła tonąć. Uratowany Karol Hoffmann, opowiada, że rozkaz kapitana rozłączył go z żoną i dzieckiem, których już potem nie widział. Utrzymuje się jednak ciągle nadzieję, że jedna z łodzi, ta właśnie, na której znajdują się prawdopodobnie kobiety, tuła się jeszcze po morzu. Łódź z uratowanymi przez pięć godzin błądziła, zanim spotkała przypadkowo łódź rybacką, która przeprowadziła ją do Lowestoff.

Wśród osób, które znajdowały się na „Elbe", było najniezawodniej kilku Polaków. Oto lista nazwisk, które mają brzmienie, wskazujące na narodowość polską: Wojciech Flanowski, Jan Suchy, Paweł Suchy, Jan Chosta, Jan Kacza, Jan Kowal, Marcin Napierasz, Jan Gwiazdownik, Apolonia Bojarska z dziećmi i Józef Menda. Wszyscy wymienieni znajdują się na liście pasażerów pokładowych. Między pasażerami kajutowymi jest tylko jedno nazwisko polskie: Piotr Pomierski z Kazanic w Prusach. Zwłoki Pomierskiego wyłowiły łodzie rybackie razem z przewróconą łodzią, do której są przywiązał.

## Z różnych stron.

**Gelsenkirchen.** Na cesze „Hibernia" zadusiły gazy górnika Jakóba Krzykałę (gazety niemieckie piszą Krykalla).

**Witten.** Cecha „Helena" wypowiedziała 298 robotnikom pracę.

**Bruch.** Najprzew. ks. Biskup monasterski rozrządził, że gmina Bruch zostać ma odłączona od parafii Recklinghausen i tworzyć samodzielną parafię. Do nowej parafii zostanie dołączona część Röhlinghausen i Hochlarmark.

**Akwizgran.** W fabryce Meyera i Sp. zaświętowało nagle 100 tkaczy maszynowych. Żądają oni wyższej płacy i zmiany porządku fabrycznego.

**Hamburg.** Prócz parowca „Napoli" zatonął na atlantyckim oceanie parowiec „Milos" wraz z załogą składającą się z 53 osób.

**Berlin.** Ks. Arcybiskup Kopp zezwolił, aby w Berlinie w kościele św. Sebastyana przy Gartenplatz było co drugą niedzielę kazanie polskie. Pierwsze takie kazanie powiedział ks. poseł i patron Wawrzyniak w niedzielę, dnia 27 stycznia.

**Wiedeń.** Z Marsali donoszą: Podczas nabożeństwa zapadło sklepienie tumu. 45 osób jest zabitych a 35 ciężko rannych.

**Carogród.** Wedle oficyalnego doniesienia wydarzyło się 31 stycznia 6 wypadków cholery, z których dwa były śmiertelne.

**Zegarka** nie może komornik sądowy zafantować — tak zawyrokował w tych dniach sąd ziemiański w Altonie.

## Od Redakcyi.

**Panu Szczepanowi St. w Langendreer.** Korespondencye i sprawozdania zostaną wszystkie po kolei zamieszczone, prosimy więc o cierpliwość. Błąd w podpisie został poprawiony.

## „Związek Polaków w Niemczech".

W niedzielę, dnia **10 lutego o godz. 3-ciej po poł.** odbędzie się na sali p. Bönnigera w Bochum przy ul. Mühlenstr. (dawn. lokal Tow. św. Barbary) zebranie zarządu i mężów zaufania „Związku". Ktoby z Rodaków chciał się dać zapisać na członka, może także przybyć na to zebranie. Można też będzie płacić składkę na rok 1895. O liczny udział uprasza się.

## Ogłoszenie!

Prezesów towarzystw polskich w Buer, Horst nad Emscher, Bruch, Henrichenburg, Herten, Recklinghausen, i Laar zapraszam niniejszem na naradę do **Bickern** pod **Wanne** 10-go lutego o 2-giej godz. po poł. na salę p. Unterschemanna, Bahnhofstr. 86 przy kościele katolickim.

O. Andrzej.



# Wiec polski w Bochum.

**W niedzielę, 10 lutego o g. w pół do 5-tej po poł.**

odbędzie się

**w BOCHUM, na sali p. Jesse (Tonhalle)**

**ogólny wiec polski**

**dla Polaków w Westfalii,** na którym prócz innych ważnych spraw, będzie mowa **o stałej polskiej opiece duchownej** dla Polaków w Westfalii.

Niech Szan. Rodacy spieszą jak najliczniej na wiec ten, by radzić o swych sprawach, bo jeżeli sami o siebie dbać nie będziemy, to kto inny też nam w naszej niedoli nie pomoże. Niech Rodaków żadne przeszkody nie będą w stanie powstrzymać od udziału w wiecu, gdyż skazani na własne siły, sami też powinniśmy koniecznie dbać o nasze sprawy, a gdy zawsze jednomyślnie postępować będziemy, wtedy spodziewać się możemy, że nasze zabiegi nie pozostaną bez skutku. Opuszczenie Polaków w Westfalii jest wielkie, ale właśnie przez liczny udział w wiecu powinniśmy pokazać, że mimo tego opuszczenia nie zobojętnieliśmy jeszcze dla spraw naszych religijnych, powinniśmy pokazać, że wiary Ojców naszych nikt nie zdolen nam odebrać, że skarbu tego do deski grobowej całą siłą bronić będziemy.

**Wstępnego na wiec nie pobiera się.**

**Komitet ściślejszy:**

St. Adamski. Sobek. Żynda. Liszewski. Brodziński. Jarczyński. Mąkowski. Zalisz. Porankiewicz.

**Komitet ogólny:**

Józef Walkowiak. Jan Maćkowiak, Józef Maćkowiak, Antoni Walkowiak z Castrop. Jan Szymański, Fr. Wański. P. Szymyślik, K. Filipiak z Eickla. K. Bzdęga, Fr. Stocki, St. Brzeziński, M. Wierzchowski z Rotthausen. W. Piotrowski, Fr. Dudziński, T. Wojciński, L. Wójciński z Wiemelhausen. S. Stańka, Ign. Stopa, J. Platwig, Fr. Kubiak z Langendreer. A. Grunert, A. Markowski. M. Maćkowiak, W. Maćkowiak z Röhlinghausen. M. Paluch, P. Przybylak, M. Sumelka, J. Sumelka, F. Kubiak z Witten. W. Grzegorski, P. Kaczmarek, W. Wosiek, A. Grygier z Altenbochum. J. Pastusiak, J. Grębowski, W. Rachmajda, J. Szynkarek, P. Stankowiak z Lütgendortmund. M. Olejnik, J. Tomczak, W. Jankowski z Barop. M. Kępa, J. Frydrychowski, W. Nowak, J. Kaczała z Linden. J. Kwaśniewski, J. Turzyński, P. Toporowicz, J. Toporowicz, J. Borucki, F. Torbicki z Höntrop. J. Wawrzyniak, F. Sitarek, P. Maćkowiak z Weitmar. J. Korpus, J. Chmara, I. Grzegorczyk z Riemke. Fr. Antoniak, J. Rogowski, J. Kubzdela, A. Wojtczak z Wetter. W. Kycia, A. Rydzewski, M. Smukała, W. Hoffmann z Herne. St. Rejer, W. Dzierza. Fr. Frąckowiak, M. Wawrzynowski z Wattenscheid. A. Przewoźny, J. Pajkert, J. Kłysz, P. Frąckowiak z Bickern. M. Kubiak, W. Pawlicki, Ign. Pawlicki, Fr. Michalski z Baukau. St. Obierski z Camen. J. Bartczak, M. Gwizdek, S. Kunz, F. Misiak z Derne.

**Ceny wyprzedaży.**

| | | |
|---|---|---|
| Partya **materyi na ręczniki,** metr | po 10 fen. |
| Partya wielkich **ręczników** jęczmien. | po 12 fen. |
| Partya **białych kołder,** sztuka | po 39 fen. |
| Partya ciężkich **kołder do spania** po 1 mr. | 48 fen. |
| Partya białych kożuchowych piqué, metr | po 30 fen. |
| Partya **materyi „rhenania“ na suknie** | po 35 fen. |
| Partya **wełnianych czepków,** sztuka | po 35 fen. |
| Partya wielkich **fartuchów** z syamozy, | po 42 fen. |
| Partya satynowych **fartuchów** dla dzieci. | po 23 fen. |
| Partya **białych obrusów,** sztuka | po 57 fen. |
| Partya wielkich **obrusów do kawy,** | po 98 fen. |
| Partya **materyi na koszule,** metr | po 16 fen. |
| Partya **satynu victoria,** metr | po 33 fen. |
| Partya meuble croise, metr | po 36 fen. |
| Partya syamozy na fartuchy, metr | po 31 fen. |
| Partya syamozy 140 cm. szerokiej, metr | po 48 fen. |
| Partya **syamozy na suknie,** metr | po 32 fen. |
| Partya **syamozy na łóżka,** metr | po 28 fen. |
| Partya ciężkiej flaneli na koszule, metr | po 24 fen. |
| Partya Ia **półpłotna,** metr | po 19 fen. |
| Partya turecko czerwonego damastu, metr | po 35 fen. |
| Partya 120 cm.szer. Ia druk. materyi na fartuchy | po 65 fen. |
| Partya czarnych kaźmierów, metr | po 57 fen. |

# Bracia Alsberg

## Wattenscheid.

Telefonu nr. 143.

Zwracamy szczególną uwagę na nasze okna wystawne, gdzie wszelkie obok wymienione towary są wyłożone.



# Wyprzedaż towarów konkursowych.

## Eleganckie ubiory dla mężczyzn i chłopców.

## Bardzo dobre ubrania dla robotników

**wszelkiego rodzaju, po wyznaczonych cenach.**

Naróżnik rynku **Markt-Ecke** **Bochum.** obok hotelu Mettegang. Naróżnik rynku **Markt-Ecke** **Bochum.**

**Koło śpiewaków polskich „Lutnia“ w Gelsenkirchen** podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 17 lutego br. punktualnie o godzinie 1 po południu odbędzie się lekcya śpiewu. Szan. śpiewaków się uprasza, aby się wszyscy stawili, gdyż występować będą kompletnie. Zaraz po lekcyi śpiewu odbędzie się miesięczne posiedzenie czyli płata miesięczna. Członkowie zalegajacy w składkach miesięcznych powinni się w czasie tego posiedzenia z nich uiścić, gdyż w przeciwnym razie w zabawie nie mogą brać udziału.

Dnia tego o godzinie 5-tej rozpoczyna się zamknięta zabawa połączona z koncertem i śpiewem śpiewaków „Lutni“ i oddziału śpiewaków z Bruchu. O godzinie 7-mej rozpocznie się teatr p. t.: „Szlachta czynszowa“. O godzinie 10 rozpocznie się zabawa z tańcami. Osobnych zaproszeń się niewysyła. O jak najliczniejszy udział uprasza

**Zarząd.**

**Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Katernbergu** urządza dnia **10 lutego** br. **zabawę polską,** połączoną z koncertem, deklamacyami i teatrem amatorskim. Odegrane będzie: „Na naszej glebie“. (Obrazek ludowy w dwóch aktach ze śpiewem, uwieńczony nagrodą na konkursie toruńskim). Początek koncertu o ½5 po południu, teatr o ½7 wieczorem.

Na powyższą zabawę zapraszamy Szanownych Rodaków tak w Karternbergu jak i pobliskiej okolicy zamieszkałych, a chcących kilka miłych i wesołych chwil w gronie swych Rodaków spędzić.

Wstęp: Cena naprzód wykupionego biletu 30 fen., przy kasie 50 fen. Członkowie towarzystw polskich płacą 20 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O liczny udział prosi **Zarząd.**

**Tanio! Tanio!**

Skład towarów kolonialnych i produktów rólnych

**Jan Delsing, Herne,**

Bahnhofstr. 92.

| | | |
|---|---|---|
| Cukier w kostkach | 28 | fen. |
| Najlepsza wędzona słonina | 60 | „ |
| Proso . . . . . . . . | 15 | „ |
| Groch . . . . . . . . | 12 | „ |
| Bób długi . . . . . . | 14 | „ |
| Bób mały taniej. | | |
| Margaryna po 50, 60, 70, | 75 | „ |
| Mydło oszczędnościowe (Spar-Kern-Seife) najlepsze . | 25 | „ |
| Mydło do bielenia . . . . | 25 | „ |
| Mydło w kawałkach . . | 14 | „ |
| Bośniackie śliwki tylko . | 15 | „ |
| Najlep. śledzie pełne, tuzin | 45 | „ |
| Najlep. ser limburski, fnnt | 40 | „ |
| Najl. słoma rżanna 100 funt. | 2,20 | mr. |

**Spiewnik Polski,** obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Towarzystwo świętego Stanisława w Herne podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 17-go lutego odbędzie się zwyczajne zebranie. Uprasza się o najliczniejszy udział ponieważ będzie umowa w jakim czasie będą się nieszpory postne odbywać w kościele w Herne dla Polaków. Ks. Proboszcz Schäfer przyrzekł, że będzie je odprawiał i na powyższe zebranie przybędzie.

**Zarząd.**




**Tanie czeskie pierze!**

10 funtów dobrych dartych 8 mr., 10 funtów lepszych 19 mr.; 10 funt. jak śnieg białych, miękkich jak puch. dartych, 15, 20, 25, 30 mr.; 10 funt. ółppuchu 10, 12, 15 mr.; 10 funt. białych jak śnieg, miękkich jak puch, niedartych, 20, 25, 30 mr. Puch 3, 4, 5, 6, mrk. za funt. Przesyłka fanko za zaliczką. Zmiana i zwrot dozwolone. Przy zamówieniach upraszam o dokładny adres.

**Benedykt Sachsel,**

**Klattau** nr. **97** w Czechach (Böhmen).

**Krupy,** funt po 15 fen.
**Ryż najlepszy,** 15, 20, fen.
u **Jana Delsing'a**
**Herne,** Bahnhofstr. 92.

**Smalec**
najlepszy funt po 55 fen.
**Makaron,** każdy gatunek 25 f.
u **Jana Delsing'a**
**Herne,** Bahnhofstr. 92.

**Zielenizna,** funt po 25 fen.
**Kwaśna kapusta,** 3 funty za 20 fen. do nabycia u
**Jana Delsing'a**
**Herne,** Bahnhofstr. 92.

**Kawa palona**
czystego smaku funt 1,40 i 1,50 mr.
**Cukier miałki,** funt 25 fen.
do nabycia u
**Jana Delsing'a**
**Herne,** Bahnhofst. 92.

**Ogłoszenie!**

**Olej do maszyn do szycia i kołowców** (welocypedów) fabrykacyi H. Möbius i Syna, właścicieli fabryki oleju kościanego w Hanowerze, nabywać można we wszystkich **składach maszyn do szycia.**

**Malowniczy opis Polski**

zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

**O Konstytucyi 3 Maja**

Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Szan. Rodakom w Bochum i okolicy, którzy posiadają maciory polecam mego **kiernoza** do łaskawego użytku. Ma on przeszło rok i znajduje się w dobrym stanie.

**Jan Chorowski,**
Hamme p. Bochum, Schulstr. nr. 110.

**Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.**

**Dodatek „Nauka Katolicka“.**